Rok III. Poniedziałek 16-go lipca 1917 r. Nr. 161.

GAZETA POLSKA

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 9-ej rano.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) ul. Targowa Nr. 6.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach. Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Dnia 12 lipca 1917 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w Krakowie

✝ ś. p.

JÓZEF DANECKI

przemysłowiec i obywatel miasta Dąbrowy, radca miejski, prezes T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego i członek wielu Instytucyi Społecznych.

Eksportacya zwłok ze stacyi kolejowej do kościoła miejscowego odbędzie się w dniu 15-ym b. m., o godzinie 7-ej wieczorem. Odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek odbędzie się po żałobnem nabożeństwie dnia następnego, o godz. 9-ej rano z kościoła na cmentarz rodzinny w Gołonogu.

Na żałobne te obrzędy zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych w smutku pogrożąna

ŻONA i RODZINA.

Następcą Bethmanna Hollwega został Michaelis.

Reforma konstytucyi w Austryi doprowadzi do pokoju. Wojna domowa w Chinach.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ, 14 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na południe od Kałusza przyszło wczoraj do kilkakrotnych walk. Sytuacya bojowa jest niezmieniona. Na północ od Dniestru, na wielu miejscach galicyjskiego frontu oraz na Wołyniu rozpoczęła artylerya silniejszą działalność.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na Pobrzeżu i na froncie tyrolskim umiarkowany ogień działowy.

Sierżant sztabowy Kus (?) zestrzelił koło Levico w walce napowietrznej szósty swój włoski aeroplan.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO - WSCHODNIM bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 14 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Ataki angielskie koło Lanturtzyde załamały się wśród strat. Na północ od Reims zajęły nasze wojska atakowe części francuskich rowów strzeleckich. Prawie na całym froncie zachodnim silna działalność bojowa.

Wczoraj zestrzelono 21 lotników nieprzyjacielskich i balon na uwięzi.

Dr. Seidler o konstytucyi i pokoju.

WIEDEŃ. W komisyi konstytucyjnej złożył prezydent ministrów dr Seidler oświadczenie, w którem wskazując na dotychczasowe bezkuteczne próby przeprowadzenia równouprawnienia wskazał, że tworzyło to w ostatnich 2 dziesięcioleciach pozory jakoby Austrya była państwem wewnątrz chorem. Każdy myślący człowiek wie, że jest to nieprawdą. Wszystkie ludy Austryi związane są z sobą wspólnym węzłem umiłowanej dynastyi, a zarazem i wielosetletniem z sobą pożyciem w dobrej i złej doli. Jednolitość warunków życiowych łączy je z sobą tem silniej tak zewnętrznie jak wewnętrznie.

Nasza konstytucya nie odpowiada dostatecznie specyficznym warunkom naszego państwa złożonego z rozmaitych narodów. Rozwiązania tego problemu należy próbować na nowej przez mowę tronową wskazanej, czysto konstytucyjnej drodze. Własnemi siłami ma reprezentacya ludów zainaugurować te reformy konstytucyjne, które umożliwią narodom żyć obok siebie w silnym związku a spokojnie, którą to drogę, oby obrała komisya. Rząd odda chętnie swe siły do dyspozycyi.

W ten sposób udowodnią posłowie czynem, że Austrya niema ani uciskanych narodów, ani chęci ich uciskania i że każdy naród przy utrzymaniu jednolitej państwowości ma zapewnioną możność stanowienia o sobie.

W ten sposób zostanie odjęty nieprzyjacielowi ostatni cień pozorów uprawniających go rzekomo do mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne, które mamy załatwić sami między sobą.

Praca taka jest jednym z naszych celów wojennych, gdyż my walczymy o nietykalne, święte prawo stanowienia o sobie wszystkich narodów. Będzie zaś równocześnie ważnym krokiem naprzód do honorowego, przez generacye trwającego, pokoju, który chcemy zawrzeć na zasadzie sprawiedliwości, utrwalonej wspólnoty wszystkich narodów kulturalnych i dążenia do usunięcia tych stosunków, które doprowadziły do wojny światowej.

Takiego pokoju życzymy sobie wszyscy z całego serca.

WOJNA DOMOWA w CHINACH.

SZANGAI. (Reuter). Wojska republikańskie zaatakowały rano Pekin biorąc po dwugodzinnej walce trzy tysiące żołnierzy z wojsk cesarkich do niewoli. Dalsza walka toczy się w dzielnicy cesarskiej miasta nawiedzonej wielkim pożarem Gen. Czan-gu-sun schronił się do austryackiego poselstwa.

Przesilenie w Niemczech.

DYMISYA ZOSTANIE PRZYJĘTA.

BERLIN. W dobrze poinformowanych kołach uważają stanowisko kanclerza za nienadające się do utrzymania.

Zmiana sytuacyi została spowodowana stanowczem zwróceniem się centrum i narodowych liberałów przeciw kanclerzowi.

Dzienniki wieczorne donoszą, że prośba kanclerza o dymisyę z pewnością zostanie przyjęta.

DYMISYA KANCLERZA.

BERLIN. Jak donosi „Deutsche Rundschau“ prośba kanclerza o dymisyę została przyjęta.

MICHAELIS—KANCLEZEM.

BERLIN. Obiegają pogłoski, żedymisya Bethmanna Hollwega została przyjętą, a następcą jego został zamianowany komisarz spraw wyżywienia Michaelis.

Z SEJMU RZESZY.

BERLIN. Sejm Rzeszy odbył krótkie plenarne posiedzenie, na którem załatwiono najpierw szereg drobnych zapytań.

Drugie czytanie projektu ustawy o opiece nad jeńcami wojennymi i ustawy o odbudowaniu niemieckiej floty handlowej zostały usunięte z porządku obrad, aby dać stronnictwom czas o zajęcia wobec nich stanowiska.

Następnie prezydent Kampf wskazał na to, że sytuacya i stosunki chwilowo czynią niemożliwem ustalenie terminu następnego posiedzenia—poczem Izba upełnomocniła go do zwołania następnego posiedzenia jak tylko stosunki na to pozwolą. Na tem zakończono obrady.

O DZIAŁALNOŚĆ OBERKOMMANDO OST.

BERLIN. Pomiędzy interpelacyami wniesionemi w Sejmie Rzeszy, znajdowała się także interpelacya zapytująca kanclerza, co zamierza uczynić, przeciw wywożeniu mężczyzn i kobiet przez Naczelną Komendę na Wschodzie (Oberkommando Ost) na roboty przymusowe w Niemczech.

Zastępca rządu odpowiedział, że rząd nie jest w stanie odpowiedzieć na postawione pytanie, gdyż dotychczas nie jest w posiadaniu potrzebnych do tego materyałów.

HINDENBURG i LUDENDORFF.

BERLIN. 13 lipca. Hindenburg i Ludendorff przybyli tu dziś przedpołudniem na rozkaz cesarza.

Z drugiej podróży inspekcyjnej J. E. Generał-Gubernatora.

W dalszym ciągu swej podróży zwiedził J. E. fabrykę i ochronki w Starachowicach, interesując się wielce temi instytucyami. Z powodu naznaczonego na niedzielę otwarcia Wystawy Legionów, na którem, jak o tem pisaliśmy J. E. był obecny, ukrócił p. Gubernator swój pobyt w Wierzbniku i jeszcze w piątek wieczór podążył do Końska, witany po drodze w Wąchocku chlebem i solą przez tamtejszego wójta, który przedstawił J. E. potrzeby i prośby ludności, zgromadzonej przed bramą tryumfalną, wystawioną na przyjęcie Dostojnego Gościa.

Przed piękną bramą tryumfalną w Końsku zebrała się Rada m., dalej Liga Kobiet, stow. Piechur, delegaci Gm. żydowskiej i tłumy publiczności; szkoi ochronki z powodu spóźnionej pory nie brały udziału w powitaniu.

Po wysłuchaniu mszy św. zwiedził J. E. ochronkę, tanią kuchnię i sklep komitetowy, oprowadzony przez troskliwą opiekunkę tej instytucyi hr. Juljuszową Tarnowską, a dalej lokal Komitetu Ratunkowego, o którego działalności informowali J. E. prezes hr. Juljusz Tarnowski, hr. Józef Plater z Niekłania i dyr. Kamiński. Z kolei zwiedził biura Magistratu, dopytując się o bieżące sprawy, wreszcie udał się do komendy powiatowej, gdzie przyjął na posłuchaniach delegacye: duchowieństwa, Komitetu ratunkowego, Rady m. i izr. Gm. wyznaniowej oraz liczne grono prywatnych petentów. Przy opuszczaniu przez J. E. budynku komendy, przedstawiła Mu się ochotnicza straż ogniowa, wykonując bardzo sprawnie kilka ćwiczeń.

Dnia tego po południu zwiedził J. E. szpital w Końsku i królikarnie w Baryczu, a o godz. 8-ej wieczorem wyjechał samochodem do Skarżyska, skąd powrócił do Lublina, przerywając chwilowo dalszą podróż.

W poniedziałek i wtorek bawił J. E. w sprawach urzędowych w Warszawie, skąd we wtorek w nocy powrócił do Lublina.

Ruch ukraiński w Rosyi.

Wiadomość prasy wiedeńskiej o rzekomem proklamowaniu samodzielnej republiki ukraińskiej w Kijowie okazała się nieprawdziwą, a conajmniej przedwczesną. Prawdą natomiast jest, że ruch ukraiński w Rosyi silnie się wzmaga i że między kierownikami tego ruchu a prowizorycznym rządem rosyjskim wybuchł ostry konflikt. Rada centralna ukraińska przedłożyła, jak wiadomo, rządowi rosyjskiemu memoryał, w którym żąda ogłoszenia autonomii już w chwili obecnej. Rząd rosyjski odrzucił te żądania, zasłaniając się konstytuantą rosyjską, która jedyna może w tej sprawie decydować. Takiem jest podłoże konfliktu. Drugą kwestyą sporną jest sprawa armii ukraińskiej, na którą rząd rosyjski się nie zgadza, z obawy, by armia taka nie poparła tendencyi separatystycznych na Ukrainie.

Wobec niedokładnych i bałamutnych doniesień prasy wiedeńskiej wierzyć należy, że oficyalna reprezentacya Ukraińców, Rada centralna, z prof. Hruszewskim na czele, oświadcza się jedynie za autonomią Ukrainy w ramach państwowości rosyjskiej. Tylko mniejszość Ukraińców z kół socyalistycznych oświadcza się za osobnem państwem ukraińskiem od Kaukazu po... Karpaty. Konflikt z rządem rosyjskim może oczywiście wzmódz prąd do zupełnego oderwania się Ukrainy od Rosyi. Na razie jednak zadowalnia się większość Ukraińców autonomią w ramach Rosyi.

Bitwa pod Koniuchami.

Korespondent „Nowoje Wremia“ w następujący sposób opisuje bitwę pod Koniuchami:

„Walka o wieś Koniuchy, która trwała 36 godzin, może być zaliczona do najgwałtowniejszych i najkrwawszych w całej wojnie.

Pozycye dokoła Koniuchów, w Koniuchach i poza tą wsią mogą być uważane za stanowiska centralne, stanowiące klucz nieprzyjacielskiej linii obronnej w stronę Brzeżan.

Do ataku na nadzwyczaj silnie obwarowane stanowiska nieprzyjacielskie wyznaczono korpusy 41, 6 i 49, posiłkowane przez specyalnie wybrane dywizye piechoty i strzelców.

Artylerya rosyjska waliła godzinami ze wszystkich kalibrów w świetnie pod względem technicznym zbudowane pozycye nieprzyjacielskie i wywołała widocznie wielkie spustoszenia.

Artylerya nieprzyjacielska zaczęła zwalczać rosyjski ogień masowy z dobrze osłoniętych pozycyi na wzgórzach ciągnących się bezpośrednio za Koniuchami.

Wreszcie, kiedy ogień nawalnicowy ustał, a 6 korpus ruszył do ataku, wszczęła piekielny ogień zagradzający do szeregów atakujących, które nadzwyczaj ucierpiały.

Pierwsze fale atakujące literalnie się poświęciły. Oficerowie wszystkich stopni, którzy atakowali z szablami w rękach, polegli pierwsi.

Szalony ogień obronny nieprzyjaciela, składający się ze strzałów torpedowych, mitraljezowych, armatnich i karabinowych powstrzymał wreszcie wspaniale rozpoczęty atak. Przerzedzony korpus musiał się okopać i został zasypany najcięższym ogniem nieprzyjacielskim.

Tymczasem trzy silne dywizye, wśród nich 6 dywizya fińska, która walczyła z ogromną brawurą, wysunęła się dalej na północ od wsi i jak się zdaje trafiła w czułe miejsce frontu nieprzyjacielskiego.

Nastały tam nadzwyczaj gwałtowne walki ręczne, w których nieprzyjaciel mógł interweniować zapomocą szczególnie skutecznego ognia skrzydłowego.

Korpus 4 walczył aż do do zniszczenia swych oddziałów.

Inne wojska atakujące uderzały z niepamiętnem poświęceniem.

Razem poległo lub otrzymało rany 7 generałów i 16 pułkowników.

Nieprzyjacielska technika obronna przedewszystkiem zaś organizacya obrony, jest zdaje się niedościgniona. Nieprzyjaciel mógł zastosowywać olbrzymie ilości amunicyi.

Z PIEKŁA DANTEJSKIEGO.

„Echo Polskie“ z 21 czerwca zamieszcza następujące pismo:

Do wiadomości redakcyi podaję następujące jaskrawe fakty:

Za korespondencyę z legalną organizacyą polską w Piotrogrodzie w sprawie pomocy materyalnej dla grupy jeńców-Polaków — przeważnie studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego — wysłanych pod koniec jesieni bez należytej odzieży i zaopatrzenia z Kazania do kraju Zabajkalskiego — jeniec oficer, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, korzystający na podstawie uchwał międzynarodowej konferencyi Czerwonego Krzyża w Sztokholmie z biblioteki kazańskiej, na podstawie donosu żandarmeryi zostaje bez sądu przez komendanta okręgu wojskowego kazańskiego w przeciągu 24 godzin wydalony do odległego małego miasteczka gubernii wijackiej. Tam umieszczają go w pokoju podoficerskim w koszarach rosyjskich, oddzielonym cienkiem drewnianem przepierzeniem od wspólnej sypialni kilkudziesięciu żołnierzy rosyjskich. W tej sytuacyi jeniec spędza już szósty miesiąc w zupełnej samotności. Hałas rozswawolonego żołnierstwa, szczególnie od czasów rewolucyi, staje się coraz nieznośniejszy, gra na dwóch harmonijkach, tańce i wrzaski trwają dniem i nocą, już nietylko wszelka samodzielna praca umysłowa, ale nawet prosta lektura staje się prawie niemożliwą; udzielone po pierwszych miesiącach pozwolenie korzystania z miejscowej (szczupłej i wyłącznie rosyjskiej) biblioteki ziemskiej staje się w ten sposób zupełnie iluzoryczne.

Drugą obok tego bezustannego hałasu męką, męką wymyślną, jest zupełne odosobnienie; u drzwi pokoju stoi stale warta, nie wpuszczająca nikogo, sama warta nie pozwala jeńcowi rozmawiać z nikim na spacerach. Wszędzie, gdzie siedzą jeńcy, ciężki los ich osładza choć wspólność niedoli; tu i ta pociecha jest systematycznie usuniętą. Szczególnie surowo zakazana jest jeńcowi-oficerowi wszelka rozmowa z jeńcami-żołnierzami; za nawiązanie takich rozmów z kilku jeńcami Polakami i za zawarcie znajomości, z okazyi pobytu księdza i Wiatki, z kilku miejscowemi rodzinami polskiemi, następuje — już pod nowym rządem i pięciu miesiącach tego więzienia — obostrzenie nadzoru, a na przedstawienia komendant miejscowy odpowiada kategorycznie w duchu ministra Guczkowa: „Staryj reżim, nowyj reżim — eto was wojenno-plennych wowsie nie kasajetsia“.

I to nadewszystko pragnę podnieść: nadeszła witana tak gorąco przez wszystkich Polaków i cywilizowanych ludzi rewolucya rosyjska, przechodzi coraz radykalniejsze fazy, zmiata po kolei i kazańską i inną żandarmeryę, i komendanta okręgu kazańskiego i starego komendanta miejscowego — a położenie jeńca pozostaje to samo. Cztery wysłane różnemi drogami podania do Czerwonego Krzyża Rosyjskiego pozostają bez odpowiedzi, starania Komisyi Likwidacyjnej i Komitetu Polskiego w Moskwie w trzecim miesiącu po rewolucyi już bliskie pomyślnego wyniku, znowu z niewiadowych przyczyn zostają bezpłodnemi. Chwilowo uzyskuje się nawet obietnicę przeniesienia do Moskwy — gdzie ten sam jeniec pod starym rządem carskim za poręką prywatną mieszkał pół roku na warunkach zupełnej wolności—potem jednak, nawet pozwolenie na przeniesienie do Kazania, które nie były żadnym specyalnym przywilejem, lecz tylko wypełnieniem uchwał konferencyi sztokholmskiej, okazuje się rzeczą trudną, czy niemożliwą do osiągnięcia.

Nie wiem, czy i o ile brak miejsca i względy cenzuralne pozwolą na publikacyę wszystkiego, co przytoczyłem. Zaznaczam tylko, że ogłoszenia nazwiska i miejsca nie boję się, bo nawet rzeczywista kara więzienna pogorszałaby moje położenie tylko nieznacznie. W każdym razie pragnę, by przez pośrednictwo Szanownej Redakcyi, jako ogniska życia polskiego w Moskwie, tak czy owak dowiedzieli się o mojem faktycznem położeniu ci przyjaciele, których podczas pobytu w stolicy w r. 1915 miałem szczęście pozyskać i którzy grupują się obecnie w Kole Naukowem i w Klubie Demokratycznym.

Jeżeli postępowanie, jakie opisałem, po ćwierćroczu wolności rosyjskiej możliwe jest wobec oficera, zachowującego bądź co bądź chociaż pewne przywileje swego stopnia, to jakież mogą być losy prostych żołnierzy, a wśród nich dziesiątków tysięcy Polaków, rozsypanych od Mińska do Władywostoku? Że istotnie położenie jeńców żołnierzy w wielu miejscach, w fabrykach i w obozach, ciągle jeszcze równe jest piekłu dantejskiemu, i że najgłębszym tego piekła kręgiem jest właśnie gubernia wiacka, gdzie przebywam, wiem z wielu autentycznych ustnych sprawozdań.

Bardzo wymowny w tym względzie szereg faktów przytacza artykuł „Czem winowaty wojennopliennye“ w n-rze 68 „Izwiestiji Petrogrodzkago Sowieta Rab. i Sałd. Dep.“

Głazów, gub. wiacka, 29 maja 1917.

Dr. Roman Dybowski, prof. literat. angielskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, jeniec-oficer.

To i owo.

LEGIONIŚCI w NIEWOLI ROSYJSKIEJ.

Przed paru tygodniami doniosły pisma polskie, że poseł Harusewicz interweniował w sprawie siedmiu Legionistów z Królestwa Polskiego, skazanych w Kijowie za zdradę Stanu na dożywotnią katorgę. Interwencya ta nie odniosła dotychczas żadnego skutku. Z pewnej strony zaproponowano skazanym Legionistom wstąpienie do Legionów Gorczyńskiego, co ci z oburzeniem odrzucili.

POLACY a SŁUŻBA WOJSKOWA W ROSYI.

Petersburska „Sprawa Polska“ z 17 czerwca pisze:

„Birż. Wied.“ donoszą, iż w ostatnich czasach do odpowiednich dykasteryi Polacy zgłaszają prośby o zwolnienie ich ze służby wojskowej, na tej zasadzie, że Polska została uznaną za państwo samodzielne. Poważne koła wojskowe oraz przedstawiciele dykasteryi ministeryum sprawiedliwości kategorycznie oświadczają, że starania takie nie będą uwzględnione, bez wchodzenia w istotę rzeczy, o czem zostaną zawiadomieni podejmujący starania.

Petent może być zwolniony od służby wojskowej tylko w tym wypadku, jeżeli Rząd Tymczasowy pozwoli na zmianę poddaństwa.

W najbliższym czasie dykasterye, których to dotyczy, opracują specyalny projekt, odnośnie do cudzoziemców, powołanych do wojska.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI w ROSYI.

„Gazeta Polska“ donosi z Petersburga:

„Ministeryum spraw wewnętrznych wniosło do Rządu Tymczasowego projekt, normujący stan prawny kościoła rzym. katolickiego w Rosyi.

Wedle projektu arcybiskupów i biskupów naznacza papież w porozumieniu z rządem rosyjskim. Przy innych nominacyach zgoda rządu jest potrzebna. Stolica Apostolska może tworzyć nowe dyecezye, o ile to nie jest związane z nowemi wydatkami skarbu. Istnieje całkowita wolność stowarzyszeń religijnych.

Jezuitom dozwala się wjeżdżać do Rosyi. Seminarya katolickie podlegają całkowicie, wraz z nominacyą profesorów kompetencyi kościoła. Budowanie nowych kościołów odbywa się według planów, zatwierdzonych przez dozory kościelne.

NOWY BISKUP MIŃSKI.

Petersburska Agencya Telegraficzna donosi z Mińska: Biskupem mińskim, po zatwierdzeniu stanowiska tego przez Kuryę rzymską mianowany ma być administrator dyecezyi wileńskiej ks. Michalkiewicz. Wszczęto starania o uzyskanie dla ks. M. pozwolenia na wyjazd z Wilna.

Nowa organizacya polityczna w Galicyi. Z Krakowa donoszą: Dokonano tu wreszcie zdawna usilnie przez pewne sfery przygotowywanej konstrukcyi „antibloku“ — że użyjemy terminu technicznego przez czynniki te dawniej chętnie używanego. Mianowicie stronnictwo ludowe, demokratyczno-narodowe i „Zjednoczenie narodowe“ utworzyły w ścisłem porozumieniu z sobą „Związek Międzypartyjny“. Celem tej nowej organizacyi jest jakoby „ujednostajnienie i skonsolidowanie polityki polskiej“, przy czem platformą mają być rzekomo bez żadnych zastrzeżeń znane uchwały Koła sejmowego z 28 maja r. b.

Do „Związku międzynarodowego“ zgłosili swe przystąpienie także Podolacy oraz posłowie śląscy ks. Londzin i dr. Michejda. Oficyalnymi organami nowej koalicyi politycznej będą „Piast“ i „Głos Narodu“.

Kursa dla nauczycielstwa. Gen. Gubernatorstwo w Lublinie urządza po porozumieniu się z Tymczasową Radą Stanu pięć uzupełniających kursów dla nauczycielstwa szkół elementarnych w czasie od 6 do 25 sierpnia b.r. Dla pracy na kursach pozyskano szereg wybitnych sił pedagogicznych z Królestwa Polskiego i z Galicyi.—Uczestnicy kursów otrzymają zasiłki 100 koron, a nadto bezpłatne pomieszczenie (bez pościeli).

Na wszystkich kursach odbywać się będą lekcye praktyczne, połączone z dyskusyą. Ponadto obejmie kurs:

1) w Jędrzejowie i Radomsku (przeznaczone tylko dla nauczycielek) naukę robót kobiecych i rysunki, a w Jędrzejowie także naukę gospodarstwa domowego;

2) w Lubartowie język i literaturę polską, geografię i historyę Polski i zasady t.zw. „szkoły pracy“.

3) w Puławach geografię i historyę Polski, sadownictwo i ogrodnictwo, oraz zasady „szkoły pracy“.

4) w Zamościu historyę i literaturę polską, rysunki i zasady „szkoły pracy“.

Pisemne zgłoszenia na kursy przyjmują wszystkie Komendy powiatowe do dnia 24 lipca 1917 r.

Ranieni na ulicy. Jak donosi nasz korespondent z Warszawy, „Przegląd Poranny“ z 9 lipca przyniósł następującą wiadomość p.t. „Ranieni na ulicy“:

„Onegdaj około godz. 8.30 na rogu ul. Młynarskiej i Wolskiej zostali zranieni: 39-letni Czesław Zwierzyński, szewc (rana w klatkę piersiową koło serca); 17-letni Franciszek Rogulski, syn murarza (rana w brzuch); 22-letni Stanisław Urbankiewicz, tapicer (ranny w nogi powyżej kolan). Zwierzyńskiego i Rogulskiego przeniesiono do pobliskiego szpitala św. Stanisława, gdzie pierwszy przed przybyciem lekarza pogotowia zmarł; pozostawił żonę i czworo dzieci w wieku od 6—12 lat. Rogulskiego i Urbankiewicza przewieziono ze szpitala św. Stanisława do szpitala św. Ducha. Stan pierwszego bardzo ciężki“.

List Otwarty

do polskich Dziewczynek podczas wakacyi 1917 r.

Moje kochane Przyjaciółki!

Zapewne każda z Was marzy o tem, żeby coś dobrego uczynić dla Ojczyzny. Ale szkoła zabiera dużo czasu. Macie nauki, zadania, rysunki, gimnastykę, przyjaciółki, domowe zajęcia, przygotowania do egzaminów itp. co wszystko razem, zapełnia dzień i nadchodzi godzina spoczynku i niewiadomo jak czas przeleciał.

Otóż teraz, nadszedł czas wakacyjny, każda z Was powraca do domu, do rodziny, na wieś, na letnisko, będziecie miały swobodę, dużo czasu wolnego, ale całego dnia nie poświęcicie zabawie, bo w sercu każdej Polki, czy młodszej czy starszej, jest i musi być chęć pracy dla kraju.

Każda z Was zapewne umie szyć, bo co by to była za kobieta, Polka, nie umiejąca igłą władać.

Moje drogie przyjaciółki, możecie bardzo przysłużyć się Ojczyźnie, jeżeli każda z Was zechce swojemi paluszkami uszyć trochę bielizny dla niemowląt; nie dla braciszka lub siostrzyczki, ale dla tych biednych dzieci bezsilnych, bladych, ubogich, które żyją na strychach, lub w piwnicznych izbach, dla których biedne matki wyczerpane nędzą, często wdowy po żołnierzach, obarczone rodziną, nie mają ani czasu, ani możności nabycia jakiejś szmatki, żeby uszyć coś dla nowonarodzonego dziecka. A te małe dzieci, to przyszłość tej Ojczyzny ukochanej przez Was. Z tych malutkich będą ludzie. Możecie się przyczynić do tego, żeby one były odziane.

Zamiast gałganki zużywać dla Waszych lalek, poproście dzieci, kochane Matki Wasze o resztki, bezużyteczne kawałki, a jak będziecie miały cierpliwość, z najmniejszych kawałków można uszyć koszulki, sukienki, pieluszki dla biednych dzieci. To takie małe, chude, takie marne przychodzi na świat, z powodu biedy ogólnej, że nie potrzeba dużo materyału, aby te drobne członki pokryć. Co by to było za dobrodziejstwo pomyślcie, gdyby każda z Was uszyła: 4 koszulki, 4 kaftaniczki, 6 barchanowych pieluszek, 4 rogóżki i 2 powijaki szydełkowe. Na ten rok wyrzeknijcie się robótek luksusowych, niepożytecznych, uszyjcie wyprawkę tym żywym lalkom, które potrzebują żyć dla odbudowy kraju.

Codziennie meldują do mnie nowe narodziny biednych dzieci, dla których matki nic nie mogły przygotować. Teraz w lecie jest ciepło, ale później w zimie, jak nie będzie opału, jeżeli wojna trwać jeszcze będzie, pomyślcie, jak te maleństwa będą okropnie cierpiały i że trochę dobrych chęci, trochę pracy z Waszej strony, może je uratować od tych cierpień, a może od śmierci.

Jeżeli mój list niniejszy trafi do Was i serca Wasze wzruszy, proszę napiszcie do mnie kartę pocztową, co o nim myślicie i czy się zgadzacie poświęcić trochę Waszego czasu wakacyjnego, aby uszyć małe wyprawki, o których mowa, a jak tylko która z Was będzie miała uszyte ubranie, niech napisze jedno słowo „Gotowe“, z podpisem i adresem, a ja zaraz doniosę, dla kogo będzie przeznaczona jej robota. Każda z Was zostanie opiekunką żywej lalki, z której kiedyś wyrośnie dla Kraju człowiek i Polak. Ciocia Marynia.

Odpowiedzi proszę adresować do mnie „Grodziec“, poczta Sosnowiec, Marya Ciechanowska.

Ofiary i wyprawki gotowe proszę nadsyłać pod adresem: Biuro Rady Zjazdu w Dąbrowie ul. 3 Maja liczba 11 w Dąbrowie.

Grodziec, dnia 1 lipca 1917 r.

Gazeta Zagłębia.

Dąbrowa.

Przemytnictwo. W ostatnich dniach zwiększyło się znacznie przemytnictwo spirytusu i nafty. Jeden przemytnik przemyca po kilkanaście litrów. Prawie, że codziennie policya przytrzymuje znaczną ilość, przez co zwiększają się zapasy w szpitalu, dokąd skonfiskowany spirytus się odsyła.

Będzin.

Ze strejku górników. Wobec zawieszenia pracy na wszystkich kopalniach Naczelnik powiatu zwrócił się z odezwą do robotników, przyrzekając, po porozumieniu się z zarządami kopalń, wydawanie na każdego ciężko pracującego robotnika 50 gramów mąki, 50 gramów płatków kartoflanych lub mąki kartoflanej i 50 gramów grochu lub łuskanej peluszki dziennie z magazynów wojskowych, jeśli robotnicy powrócą do pracy w dniu 13-ym b.m. na nocną zmianę. Oprócz tego członkom rodziny ciężko pracujących robotników, wydawana ma być mąka po 10 gramów na osobę codziennie.

W oznaczonym dniu robotnicy do pracy jednak nie powrócili. Strejk trwa dalej!

Losowanie obligacyi miejskich. W tych dniach odbyło się losowanie stu sztuk 6 proc. obligacyi miejskich na ogólną sumę 5000 rub. wypłata jednak z powodu nieprzewidzianych wydatków odbywać się będzie dopiero od dnia 15 sierpnia r. b. Wylosowano następujące numery:

1, 5, 9, 17, 31, 35, 36, 46, 48, 51, 52, 53, 56, 65, 69, 74, 79, 82, 86, 91, 96, 101, 102. 106, 112, 113, 119, 134, 138, 139, 140, 143, 148, 149, 150, 153, 158, 167, 168, 170, 173, 177, 181, 183, 186, 187, 188, 189, 193, 194, 197, 198, 200, 208, 210, 214, 220, 222, 223, 234, 238, 250, 259, 261, 263, 264, 266 276, 282, 291, 292, 293, 297, 302, 304, 305, 307, 310, 314, 317, 319, 324, 341, 348, 349, 356, 357, 359, 363, 364, 365, 370, 375, 381, 382, 384, 387, 390, 396, 398.

Kradzież. W tych dniach w domu p. Cukiermana w mieszkaniu p. Michała Rosenbluma popełniono nadzwyczaj śmiałą kradzież. Szkodę ocenia właściciel na 6 tysięcy rubli, ponieważ meble poniszczono przy wysuwaniu szuflad i otwieraniu drzwi. Spłoszeni złoczyńcy pozostawili dwa worki naładowane bielizną. Śledztwo w toku, lecz dotychczas na trop nie natrafiono.

Na Towarzystwo Dobroczynności. Dzięki szczególnym warunkom naszego grodu wszystkie niemal instytucye nietylko społeczne lecz nawet filantropijne dbać muszą same o swą egzystencyę i same starać się o fundusze potrzebne dla przyjścia z pomocą najbiedniejszym.

Na subsydya i zapomogi liczyć nie mogą. Nasza dobroczynność jest skutkiem tego dobroczynna nietylko w stosunku do biednej ludności, lecz też i w stosunku do—Zarządu miasta, odejmując temuż kłopot opieki nad nędzarzami.

W pierwszych dniach września na korzyść Towarzystwa Dobroczynności dla ludności chrześcijańskiej projektuje się urządzenie wielkiej zabawy z nader urozmaiconym programem. Jak wszystkie dotychczasowe zabawy, tak też i ta cieszyć się będzie prawdopodobnie zasłużonym powodzeniem tembardziej, że nasze panie krzątają się już energicznie, zbierając cenne fanty na loteryę. Tak Towarzystwo Dobroczynności udzielając zapomóg biednym, samo wobec braku funduszów wyciągać rękę musi — po zapomogi.

Cóż na to powie Zarząd miasta?

Echa ohydnego mordu. W sprawie zamordowania Białasiewiczowej toczy się w dalszym ciągu energiczne śledztwo. Morderczyni tak opisuje fakt. W nocy dnia 8 b.m. w mieszkaniu Białasiewiczowej odbywała się pijatyka. Od dawna miała ona zatarg i żywiła urazę do zamordowanej, pod wpływem alkoholu nienawiść ta spotęgowała się. Gdy więc pozostała z Białasiewiczową sama, chwyciła topór i uderzyła swą ofiarę w piersi. Chcąc nie dopuścić do krzyku i wołania o pomoc lewą ręką zatkała mordowanej usta i nie zwracając uwagi na to, że ofiara, broniąc się, drapie i gryzie jej ręce, nożem poderżnęła jej gardło, rozpruła brzuch, skaleczyła nogę. Wreszcie gdy ofiara wydała ostatnie tchnienie, wsunęła ciało pod łóżko.—Morderczyni umywszy się, przebrała się w inną suknię, poczem poszła na ulicę.

Porozrzucane sprzęty i pościel nasunęły przypuszczenie, że mord spełniono dla rabunku, gdyż wiedziano, że Banasiewiczowa ma pieniądze.

Badana córka B. leżąca w szpitalu zeznała, że matka jej miała pieniądze zamurowane w mieszkaniu, a oprócz tych w woreczku na szyi stale nosiła też pewną kwotę. Pieniądze w murze znaleziono. Jest ich około 230 rubli, natomiast woreczka nigdzie nie było.

Z Austryi.

Z IZBY POSŁÓW.

WIEDEŃ. Izba posłów uchwaliła ustawę o podatku od zysków wojennych, odrzucając postanowienie faworyzujące akcye portfelowe, oraz uchwalając wniosek zwalniający od podatku stowarzyszenia spożywcze.

W toku dyskusyi stwierdził kierownik ministerstwa skarbu Wimmer, że pomiędzy komisyą a rządem istnieje zupełna zgoda poglądów na wydatne wyzyskanie dochodów wojennych, poczem uzasadnił odmowne stanowisko rządu w sprawie rozciągnięcia działania ustawy wstecz na r. 1916, oraz w sprawie równomiernego opodatkowania, tak jednostek jak towarzystw.

Izba uchwaliła następnie wnioski w sprawie podwyższenia dodatków drożyźnianych wszystkim funkcyonaryuszom państwowym i pensyonistom.

Z IZBY PANÓW.

WIEDEŃ. Izba panów przyjęła projekt ustawy o przedłużeniu mandatów poselskich a następnie ustawę o pełnomocnictwach gospodarczo-wojennych z odrzuceniem dodatku uchwalonego przez Izbę Posłów, wedle którego rząd przy rozporządzeniach ogólnej natury miałby zasięgać opinii specyalnej komisyi poselskiej.

CZEGO CHCĄ NIEMCY CZESCY.

WIEDEŃ. Posłowie niemieccy z Czech oraz współrodacy ich z Izby Panów — odbyli wspólne posiedzenie, na którem uchwalili rezolucyę oświadczającą, że chcą zupełnego pokoju narodowościowego w kraju i możności współżycia z Czechami, że chcą zupełnej narodowej samodzielności obu narodów kraj zamieszkujących. Czeskiego prawa państwowego nie uznają nigdy.

Telegramy.

AUSTRYACKI KOMUNIKAT WIECZORNY.

WIEDEŃ 14 lipca (wieczorem). Pod Kałuszem walki o charakterze lokalnym. Na północ od Dniestru ożywia się działalność artyleryi rosyjskiej.

PRZEWODNIK ADRESOWY
ZAGŁĘBIA.

Dąbrowa.

NOWOŚĆ!!! Przez dziesięć lekcyi wyuczę każdego płynnie grać na cytrze, oraz szybko uczę na mandolinie i gitarze, udzielam również lekcyi na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli i przedmioty teoretyczne. Przyjmuję w mieszkaniu ul. Kr. Sobieskiego Nr. 17 od godz. 4 — 8 popoł. 965-15-25
LUDWIK RAPPALSKI.

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN OBUWIA. Posiada na składzie wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego. Zamówienia wykonywa szybko, starannie po cenach przystępnych.
M. RZEPECKI
Dąbrowa Górnicza 928-23-25
— **ul. Króla Sobieskiego 19.** —

DĄBROWSKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU płaci od lokat terminowych w monecie państwowej 5 do 6 proc. od rachunków przekazowych — 2 proc. Udziela pożyczki krótkoterminowe, zabezpieczone papierami procentowymi, wekslami i t. d. Wymiana walut po kursie dziennym. 977-25-25

Cech Fryzyerów, Perukarzy i Golarzy
w Dąbrowie, ul. 3-go maja 16.
Niniejszym zawiadamia pp. Fryzierów z Dąbrowy i z okolicy, aby zgłaszali się do Cechu w celu wpisania uczniów, wyzwoleniu się na czeladników i spłacanie się na majstrów.
Starszy **M. Ziomek.**
Podstarszy **St. Opielak.**
934-22-25

Pierwszorzędna Restauracya
N. TUSZYŃSKIEGO
ul. Kr. Sobieskiego 2.

RAJMUND ZGLICZYŃSKI
Zakład Ślusarsko-Kotlarski
ul. Miejska Nr. 8
wykonywa szybko, tanio i dokładnie: TACZKI, ŻELAZNE i WÓZKI rezerwoary i kominy. Konstrukcye i części maszyn. ROBOTY TOKARSKIE. 968-14-25

MAGAZYN 945-20 25
Mód, Konfekcyi i Galanteryi
Haliny Kossobudzkiej
ul. Kr. Jana Sobieskiego Nr. 7.

CUKIERNIA
SMOLEŃSKIEGO
ULICA 3-go MAJA 22.
LODY. — MAZAGRAN.

KIOSK Z GAZETAMI
oraz z wodą sodowo-owocową
979-10-25 **WŁADYSŁAWA SOWY**
mieści się w altanie obok apteki.

OWOCARNIA
Wody sodowe i owocowe „Wir“
WŁADYSŁAW PYZALSKI
ulica 3-go Maja Nr. 7. 1004-1-25

Sosnowiec.

952-20-25 **Lekarz-Dentysta**
J. ROTSTEIN
Sosnowiec, Modrzejowska 15.

Wody mineralne naturalne
różnych zagranicznych źródeł dostarcza franko każdej stacyi okupacyi niemieckiej i austryackiej, po cenach hurtowych. Dostawa natychmiastowa. Skład
MAREK REICHER
SOSNOWIEC, KOŁŁĄTAJA 7.
960-17-25

DROBNE OGŁOSZENIA.

Sprzedam lub zamienię 2 domy na Redenie. Wiadomość w Administacyi „Gazety Polskiej“ 996-1-1.

Młodzieniec dwudziestoletni posiadający 4 klasowe świadectwo gimnazyalne poszukuje jakiegokolwiek zajęcia zaraz. Wiadomość w Redakcyi „Młodzieniec“.

Lokomobilę 30 konną **STEINBRECHER** szosowy **SZYN i KOLEJEK** waskotorowych poszukuję. Oferty w Administracyi dla M. M. 1019-1-5.

Przyjmę wspólnika elektrotechnika samodzielnego do poważnego interesu. Wiadomość „Gazeta Polska“ 1015-1-2.

Kupię placyk ewentualnie z domkiem, nie drogo. Wiadomość „Gazeta Polska.“ 1015-1-2.

Potrzebny chłopiec do Adminisrtacyi „Przeglądu Światowego“ ul. Sienkiewicza 21 996-1-1.

Ogłoszenie.

Biuro Wydziału Aprowizacyjnego przy C. i K. Komendzie Powiatowej ul. Kościuszki Nr. 3, poszukuje fachowców dla towarów powroźniczych w celu zaangażowania.

Piśmienne oferty, z dokładnym adresem, zechcą składać osoby zainteresowane osobiście w godzinach biurowych w Biurze Wydziału Aprowizacyjnego ul. Kościuszki Nr. 3.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że w pierwszym rzędzie będą uwzględniane oferty tych, którzy będą mogli wykazać, że zajmowali się wyrobem lub handlem towarów powroźniczych i lin.

Biuro Wydziału Aprowizacyjnego
przy C. i k. Komendzie Powiatowej w Dąbrowie.

Dąbrowa, dn. 14 lipca 1917 r. 1018-1-3.

Inż. F. OMILJANOWSKI i SKA

Biuro Techniczne

Dąbrowa Górnicza ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 11.

Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego poleca się P. T. właścicielom - - - - - - - i przedsiębiorcom. - - - - - - -

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki.

692—20—X

Maszyna pospieszna (610 na 970)

do sprzedania

Wiadomość w Administracyi „Gazety Polskiej“.

13 września będzie do wydzierżawienia piekarnia, egzystująca 30 lat, pod firmą „Górnicza“ z dwoma piecami, elektrycznością, wodą i mieszkaniem. Reden ul. Królowej Jadwigi dom Dąbrowskiego. Bliższych informacyi udzieli Filiks Czaplicki. Reden. 1006-2-3.

Do sprzedania
Księgarnia.
Skład materyałów piśmiennych.
CENA DO 6000 rb.
Wiadomość „Swojak“
1009-1-4 Dąbrowa.

Towarzystwo Francusko-Włoskie kopalń węgla w Dąbrowie Górniczej poszukuje

LEKARZA

do swego Ambulatoryum. Posada stała.
O warunkach udzieli informacyi c. i k. Zarząd Przymusowy powyższego Towarzystwa, pod adresem którego zechcą kandydaci nadsyłać oferty do końca lipca b. r. 1013-1-6

Urząd Starszych
Cechu Szewców
w Dąbrowie
wzywa pp. szewców, aby w dniu 15 lipca t. j. w niedzielę o godz. 4-ej popołudniu zgłosili się do Magistratu w sali zgromadzeń rzemieślniczych do zapisywania się na uczniów, wyzwalania na czeladników i spłacania na majstrów.

Starszy Cechu **M. RZEPECKI.**
1001-4-5 Podstarszy **L. JĘDRZEJEWSKI.**

OGŁOSZENIE.

WYDZIAŁ POWIATOWEGO KOMITETU RATUNKOWEGO W DĄBROWIE.

Komitet Opieki nad Biednymi

otwiera **z dniem 12 lipca rb.**
przy ul. Sienkiewicza Nr. 4.

KUCHNIĘ OBYWATELSKĄ

w której wydawane będą obiady między godzinami od **12 do 1 min. 30.** w południe po cenie:

40 halerzy za porcyę zupy,
76 „ za „ mięsa i
16 „ za 100 gramów chleba.

Obiady przeznaczone są dla rodzin rezerwistów, kolejarzy i niezamożnych mieszkańców Dąbrowy.

Powiatowy Komitet Ratunkowy
1007-3-3 w Dąbrowie Górniczej.

Agentura pism polskich

WŁADYSŁAWA SOWY

Dąbrowa, ul. Króla Sobieskiego 5, róg ul. 3-go Maja
(mieści się w altanie letniej obok apteki)
— — **Przyjmuje abonament na gazety polskie.** — —

Na składzie znajduje się wybór różnych kart, przeważnie widoczków i albumów naszego miasta. Tamże wysprzedaje się wszelkie materyały piśmienne, a także broszurki wydawnictwa „Czytaj“, elementarze, katechizmy ks. G. Augustynika. 896—4—X

Wykłady rozpoczynają się 20|7.

ZAPISY

do Pierwszej Fachowej Szkoły dla biurowców przyjmuje:
Administracya „Przeglądu Światowego“ Sienkiewicza 21 i Administracya „Gazety Polskiej“ Sobieskiego 2.

Liczba uczni ograniczona. 1012-1-5.

Potrzeba Czeladników szewców

na męzką i damską robotę, oraz na reperacye na dogodnych warunkach do magazynu obuwia

M. Rzepeckiego, w Dąbrowie
ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 19.
1002-4-5

FABRYKA ROWERÓW i PRZYBORÓW

St. KRZYWAŃSKIEGO

w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 3.
Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca: rowery nowe i używane, wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich.
735—22—X

Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

Zakład organistrzowski
i skład instrumentów muzycznych

Jana Wilkoszewskiego

W DĄBROWIE, ul. Króla Jana Sobieskiego 12.

Posiadam duży wybór Harmonii warszawskich własnego wyrobu, oraz wszelkich instr. muzycznych i przyborów do tychże i t.p. Wszelkie obstalunki i reperacye wchodzące w zakres instr. Strojenie fortepianów, pianin, korekta skrzypiec i t. p. po cenach możliwie przystępnych. Klijentom swoim wszelkie poprawki bezpłatnie. Zamienia i kupuje stare harmonie. 887-3-4

Kto znał przed wojną interesa
Artystyczne Atelie
wiecznych fotografii i portretów
L. Stanisławczyka w Będzinie
I. Kiffera w Sosnowcu
i może się podjąć pracy w tej branży jako
AGENT
mężczyzna czy to kobieta, niechaj się zgłosi
DĄBROWA SZOSOWA 4 MOST BĘDZIŃSKI.
Do oddania agentury: w Dąbrowie, Kielcach, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Będzinie, Sosnowcu i Częstochowie. 994-1-2

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.